

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane „Bereañskie Badania” są rozbiorem, przeglądaniem „Wykładów Pisma Św.” wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell’a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew „Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich” (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać „Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym.” — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, iakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyzrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Że Kościół jest „Świątynią Boga żywego” — „Dziełem Jego” i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewange’ — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będą skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych „żywych kamieni” wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako „Okup za wszystkich,” który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego.” — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Że nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana „tak jak On jest” i że będzie „uczestnikiem Boskiej natury” w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Że teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRĄŻ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO „Blask Nowego Wieku”

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo „Blask Nowego Wieku”. wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 przez 8 cali, stron 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocztwach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie „naprawienia wszystkich rzeczy” (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

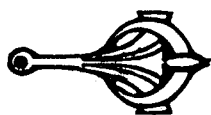
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Blasku jak i Straży prosimy adresować:—

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

ROK LV

WRZESIEŃ-PAŹDZIERNIK (SEPT.-OCT.), 1976

Nr. 5

GÓRA DOMU PAŃSKIEGO

“Pańska jest ziemia i napełnienie jej; okrag ziemi i którzy mieszkają na nim. Bo na morzu ugruntował ją i na rzekach utwierdził ją. Któż wstąpi na górę Pańską, a kto stanie na miejscu świętym Jego? Człowiek niewinnych rąk i czystego serca, który nie skłania ku marności duszy swej i nie przysięga zdradliwie.” — Ps. 24:1-4.

W PSALMIE tym prorok Dawid przedstawia rzeczy z punktu zapatrywania Tysiąclecia, kiedy to, po przepowiedzianym w Biblii, wielkim ucisku, królestwa tego świata staną się królestwami Pana naszego i Chrystusa Jego. (Obj. 11:15.) Ziemia, okrag ziemi, morze, rzeki, góry i pagórki są użyte tu, w znaczeniu symbolicznym, a nie literalnym. Rozumieć te rzeczy literalnie byłoby w tym miejscu niedorzecznością. Ziemia i okrag ziemi przedstawiają obecny porządek społeczny, czyli społeczeństwo ludzkie w obecnym jego zorganizowaniu. Morza i rzeki przedstawiają klasy ludzi niespokojnych, burzących się przeciwko ograniczeniom obecnego ustroju. Góry i pagórki przedstawiają rządy.

Gdy ziemia jest Pańską i napełnienie jej to nie znaczy, że stało się to w ten sposób, że królestwa tego świata zostały nawrócone do Boga i oczyszczone, a królom ich dozwolonym było panować z łaski Bożej, jak to rościli i dotąd niektórzy roszczą pretensję; albo że wzburzone obecnie masy ludzkie staną się spokojne i poddane obecnym rządcom; ale raczej jak to określił Prorok, ponieważ “Bóg ugruntował ją na morzu i na rzekach i utwierdził ją.” To znaczy, że obecna ziemia, czyli ustrój społeczny i obecne niebosia, czyli władze rządzące przemina, a nowa ziemia zostanie utwierdzona na ruinach starej. Gdy fale wzburzonego elementu społecznego wzniosą się w swej potędze i zniosą cały porządek społeczny, tak że rozszałałe morze anarchii ogarnie nieomal całą zie-

mię, wtedy w pośród: tych ruin, zniszczenia i ogólnej niemocy i rozpacz, głos Boży zawoła: “Uspokojcie się, a wiedzcie że Ja Bóg; będę wywyższony na Ziemi.” (Ps. 46:11.) I z tego rozszałałego zamętu, z tego morza wzburzonego, Bóg wyprowadzi porządek, ład i pokój.

Na miejsce tego wzburzonego morza ludzkiego, On gruntuje nową ziemię, nowy porządek rzeczy i utwierdzi go na miejscach powodzi; tam On utwierdzi Swoje “królestwo nie chwiejące się.” (Żyd. 12:28.) Postanowi Swego Króla nad Syjonem, górą świętą Swoją i da Mu narody dziedzictwo Jego, a najdalsze krańce ziemi w osiadłość Jego. (Ps. 2:6,8.) Wtedy Król będzie królował w sprawiedliwości, a książęta w sędzie panować będą” (Izaj. 32:1); i w rezultacie tego “będzie obfitość pokoju, dokąd miesiaca staje.” — Ps. 72:7.

Wtedy będzie tylko jedno królestwo (góra) na całym świecie — królestwo Boże; a Pomażaniec Boży będzie w tym dniu królem nad całą ziemią. (Zach. 14:9.) O tej górze, czyli królestwie Bożym, mówi Psalmista, gdy stawia pytanie: “Któż wstąpi na górę Pańską, a kto stanie na miejscu świętym Jego?” Wstąpić na górę Pańską znaczy wejść do Jego królestwa jako wierny i posłuszny poddany, jako prawdziwy obywatel, godny wszelkich Jego błogosławieństw i przywilejów a nie jako obcy i cudzoziemiec, nie mający działu ani części w dobrach i dziedzictwie prawdziwych dzieł Bożych, którym to dziedzictwem jest żywot wieczny z wszystkimi jego błogosławieństwami sprawiedliwości, pokoju i wiecznej radości. Zaiste, któż uznany zostanie za godnego wstąpić na tą górę Pańską? “A kto stanie na miejscu świętym Jego?” Mowa tu jest o pozafigurze tego, na co wskazywała figuralna świątynia Boża, która zbudowana na wierzchołku góry Syjon, była obrazem na prawdziwy chwalebny

Kościół Boga żywego, w królewskiej mocy i chwale. Kto stanie w tym miejscu świętym, w owym wieku chwały, który nadchodzi? Kto będzie godnym królować z Chrystusem w Jego królestwie?

Odpowiedź na oba pytania jest ta sama: "Człowiek niewinnych rąk i czystego serca, który nie skłania do marności duszy swej i nie przysięga zdradliwie." Takie kwalifikacje będą wymagane od obywateli tego królestwa, gdy ono zostanie ustanowione. Są to kwalifikacje wymagane również obecnie od tych, co chcą być dziedzicami tego przychodzącego królestwa. Należy zauważyć, że wspomniane tu kwalifikacje nie są kwalifikacjami wiary (albowiem wiara w Ewangelię królestwa, a także wiara w Chrystusa, Króla i Odkupiciela, włączona jest już w samo pragnienie wejścia do tegoż królestwa), ale kwalifikacjami charakteru. W innych miejscach Pismo Święte czyni specjalną wzmiankę o konieczności wiary, lecz daje też zawsze do zrozumienia, że obok wiary potrzebny też jest odpowiedni charakter. (Dz. Ap. 16:31. Jan 3:16, 36.) Prorok nie ignoruje wiary, lecz wskazuje na charakter, który jest naturalnym wynikiem prawdziwej wiary i pobożności. Wiara, która nie rozwija charakteru, jest próżna i daremna. Jasnym więc jest, że tak dziedzice jak i poddani królestwa Bożego muszą posiadać charaktery, które zostały zapoczątkowane i rozwinięte przez wiarę w Ewangelię; albowiem w królestwie tym nie będzie miejsca dla takich, którzyby wiarę w Ewangelię zatrzymywali w niesprawiedliwości. (Rzym. 1:18) Zauważmy więc owe wymagane charakterystyki.

"Czyste ręce." To oznacza czyste uczynki, czyste postępowanie. Jeżeli jakiegokolwiek złe nałogi zostały rozwinięte, powinny być prędko zarzucone. Ręce nie mogą być splamione przyjmowaniem łapówek lub nieprawych zysków i wszelkie złe rzeczy muszą być stanowczo odsuwane. (Izaj. 33:15) Doremnym byłoby przyznawać się do wiary w Boga i do wierności pomazanemu przez Niego Królowi i królestwu, a jednocześnie trwać w grzesznym sposobie postępowania. Wierność królestwu Bożemu oznacza zdecydowaną opozycję do grzechu we wszelkich jego formach.

"Czyste serce." To oznacza czystą wolę, czyste intencje i cele. Jak magnesowa igła kompasu zwraca się zawsze ku północy, tak czyste serce zawsze zwraca się ku sprawiedliwości.

Chociaż niekiedy nagła i silna pokusa może je chwilowo zboczyć na prawo lub na lewo, to jednak prędko wraca się do swej normalnej pozycji, która jest sprawiedliwość i prawda. Czyste serce miłuje sprawiedliwość i prawdę, a nienawidzi nieprawość. Ono miłuje wszystko co jest czyste, a brzydzi się jakąkolwiek nieczystością. Miłuje czystość osoby, ubrania, języka i obyczajów. Rozkoszuje się w towarzystwie ludzi czystych, a unika innych, wiedząc że "złe mowy psują dobre obyczaje."

"Który nie skłania ku marności (próżności) duszy swej." Próżność, czyli pycha jest obrzydliwością Panu i wszystkim, którzy posiadają Jego ducha. Pycha jest chwastem, który gdy raz zakorzeni się w sercu, wnet zadusi wszystkie cnoty. Psalmista mówi: "Wymyśli (próżne myśli) nam w nienawiści"; i podobne muszą być też nasze uczucia. Cnota pokory jest najpiękniejszą ozdobą charakteru. Ona trzeźwo ocenia osobiste przymioty, nie nadyma się, nie czyni nic nieprzystojnego i stara się używać swych talentów nie dla wysady lub próżnej chwały, ale z radości czynienia dobrze. Jest skromna, trzeźwa i szczerza w rozsądzaniu przymiotów tak własnych jak i drugich. Co za ulgę i przyjemność można znaleźć w towarzystwie ludzi posiadających takiego ducha.

"Nie przysięga zdradliwie." Ci co zawarli przymierze z Bogiem, a później dobrowolnie tym pogardzili lub zignorowali, przysięgali zdradliwie; i z pewnością, że żaden z niewiernych nie będzie przyjęci do obywatelstwa lub dziedzictwa w królestwie Bożym. Ci zaś, którzy w tym wieku uczynili przymierze z Bogiem i w przymierzu tym trwali wiernie aż do śmierci, wejdą do miejsca świętego, do Świątyni Bożej— staną się dziedzicami królestwa, współdziedzicami z Jezusem Chrystusem; natomiast wszyscy wierni przyszłego wieku zostaną uznani i uprzywilejowani jako obywatele królestwa. Ci dostąpią Pańskich błogosławieństw obiecanych w Jego Słowie. Dostąpiwszy na-przód przypisanej sprawiedliwości Chrystusowej przez wiarę, będą mogli, przy Boskiej łasce, dojść do doskonałej sprawiedliwości i otrzymać żywot wieczny.

Takim jest rodzaj tych, co szukają oblicza Boga Jakubowego. Ludzie nie dostąpią tych błogosławieństw bez szukania ich, lub bez szukania we właściwy Boski sposób— przez Chrystusa, przez pokorne poleganie na Jego dokonanym dziele odkupienia i przez zupełne po-

święcenie ich odkupionych władz umysłu i ciała na czynienie Jego woli co w rzeczywistości jest rozumną służbą.

Umiłowani w Panu, wy, którzy z łaski Jego zostaliście powołani, aby stanąć na świętym miejscu Jego, zastanawiajmy się poważnie nad

tymi rzeczami. Czy nasze ręce i serca są czyste? Czy jesteśmy pokornymi i wiernymi naszemu przymierzowi? Dopilnujmy aby te warunki były w nas i bierzmy cierpliwie w zawodzie nam wystawionym patrząc na Jezusa.

W.T. 3113. — 1902.

WIELU ZIMNYCH - MAŁO WIERNYCH

“A iż rozmnoży się nieprawość, oziębnie miłość wielu.”
— Mat. 24:12

Jest widocznym, że Pan nie mówi tu o ludziach światowych, ponieważ oni nie mają tej miłości. Jezus mówi tu o Kościele; tylko z Kościołem Bóg teraz się liczy. Jako nowe stworzenia, dzieci Boże zobaczyły wielkie światło, Jezusa Chrystusa. Przez to światło zostaliśmy również oświeceni i staramy się aby ono świeciło przed ludźmi. Nie możemy być zapalonymi świecami, przyświecającymi drugim, dopóki nie staniemy się Pańskimi i gdy przyjmiemy Jego światło.

Pismo Święte oświadcza, iż wszyscy są z natury grzesznymi, niegodnymi Boskiego spotrzeżenia. Bóg jednak uczynił zarządzenie wiecznego żywota dla doskonałych. Jakżeż tedy, może ktokolwiek z grzesznego rodu otrzymać żywot wieczny? Jest pewnem, że żadni z dzieci Adamowych nie są godnymi wiecznego żywota. Bóg jednak uczynił pewne zarządzenie, przez śmierć Chrystusa Pana. Podczas wieku Ewangelii Bóg uwalniał z śmierci pewną klasę. Zaś, w zbliżającym się wieku Tysiąclecia, On podniesie i doprowadzi do doskonałości całą ludzkość ale dopiero przy końcu owego wieku, po wypróbowaniu ich wierności. Bóg obdarzy wiecznym życiem tych, co okażą się godnymi. Ci co nie osiągną doskonałości, nie otrzymają wiecznego żywota, lecz będą zniszczeni.

WYJĄTKOWE ZARZĄDZENIE NA OBECNY WIEK

Kościół jest klasą w szczególniejszy sposób powołaną. “Nie jesteście z świata jakom i Ja nie jest z tego świata,” powiedział Mistrz. “Jam was wybrał z tego świata.” Ogólnie biorąc, ludzkość znajduje się w innej postawie serca od tych, co wchodzą do klasy Kościoła. Obecnie mało jest takich co łakną i pragną sprawiedliwości. Bóg w dobroci Swej, wstrzymuje prawdę od takich, którym prawda nie byłaby błogosławieństwem w obecnym czasie. Ta klasa, którą Bóg teraz powołuje z świata

są “powołani by być świętymi.” (popr. tłum.)

Słowo święty znaczy zupełność albo całość — bez żadnych braków. Bóg, który jest święty, powołuje Swoje dzieci, aby były świętymi, mówiąc: “Świętymi bądźcie, iżem Ja jest święty.” (1 Pio. 1:16).

Z natury nie byliśmy świętymi; stąd Jego zarządzenie dla naszego usprawiedliwienia, dla uczynienia nas zupełnymi. Ludność tego świata będzie uczyniona sprawiedliwą podczas Tysiąclecia. Nikt nie jest uczyniony sprawiedliwym w obecnym czasie, w istotnym znaczeniu tego słowa.

W jakim tedy znaczeniu Bóg czyni teraz sprawiedliwymi tych co stanowią Kościół? W tym właśnie kryje się piękność Boskiego planu! Oni są uczynieni sprawiedliwymi przez poczytanie, przez przypisanie im doskonałej zasługi Chrystusowej. Jest to wyjątkowe zarządzenie, zastosowane tylko do obecnego wieku. Bóg jakoby mówi: “Moje powołanie w obecnym czasie jest zaproszeniem do nowej natury. Ja teraz nie zapraszam nikogo do restytucji, bo gdyby tak było, to nie byłoby potrzeba tego specjalnego powołania. Ja chcę mieć pewną klasę, dla szczególniejszego celu, która później ma być użyta do błogosławienia całego świata. Ja wiem o niektórych, co z radością przyjmą to zaproszenie. Przeto wysyłam to poselstwo, aby ci co mają uszy ku słuchaniu, mogli usłyszeć.

BEZDRUTOWY TELEGRAF ILUSTRACJA

Wszyscy wiemy cokolwiek o bezdrutowym telegrafie. Jest to jedno z błogosławieństw “dnia przygotowań,” dla nadchodzącego nowego wieku. Ono może służyć nam za ilustrację w jaki sposób Bóg wysyłał Swoją prawdę podczas wieku Ewangelii. Jeżeli chcielibyśmy usłyszeć Boskie powołanie, musimy mieć aparat odbiorczy. Jeżeli takiego aparatu nie mamy, poselstwa Bożego nie usłyszymy. To znaczy, że musimy mieć czule serce, gotowe do przy-

jęcia z radością poselstwa Boskiej miłości i miłosierdzia.

Jeżeli twoje serce nie jest odpowiednio nastrojone, nie zdołasz zrozumieć; lecz gdzie odpowiednio nastroisz, poselstwo wejdzie i będziesz mógł słyszeć głos tych górnych fal. Bóg przemawia do nas głosem szczególniejszego gatunku. Rozeznajemy ten głos i odpowiadamy nań, jeżeli nasze serce znajduje się w właściwym stanie. Mielśmy niewłaściwą intonację, daną nam przez onego przeciwnika— że Bóg przeklął świat, uczynił miejsce wiecznych męk dla większości rodzaju ludzkiego. Z tym mylnym tonem danym nam, nie byliśmy w sytuacji by otrzymać prawdziwe poselstwo. Prawdziwe poselstwo Boże jest chwalebny dźwiękiem, cudną melodią.

W końcu uchwyciliśmy właściwą intonację ze Słowa Bożego. "Teraz mogę lepiej słyszeć," powiedzieliśmy. "Zaiste, Bóg jest miłość!" "Bóg tak umiłował świat, że dał Swego Jednorodzonego Syna." "Jako ma litość ojciec nad dziećmi, tak ma litość Pan." (Jan 3:16; Ps. 103:13) Tak, teraz rozumiem nieco z długości, szerokości, wysokości i głębokości miłości Bożej! Je t to za bardzo wspaniała symfonia aby ją w zupełności zrozumieć; wszystkiego uchwycić nie mogę, lecz ona tam jest. Mogę ją słyszeć coraz wyraźniej.

Tylko ci, co mają swe serca nastrojone ku Bogu, mogą wszystko to słyszeć, a im lepiej nastroisz swe serce, tym lepiej będziesz mógł słyszeć. Jeżeli twój instrument (serce) jest rozstrojone, jeżeli stanie się coś takiego, co przerwie twoją łączność z tymi niebieskimi elektrycznymi falami, wtedy nie będziesz więcej słyszał tej cudnej melodii. Jeżeli nie będziesz trzymał się w bliskiej społeczności z Bogiem, nie zaznasz harmonijności tej melodii. Jesteś w dysharmonii z Onym Wiecznym.

SPRAWIEDLIWOŚĆ PODSTAWOWY PRZYMIOT CHARAKTERU

Jakim jest Boski charakter, który coraz lepiej poznajemy, badając Jego Słowa? Znajdujemy, że fundamentalną podstawą Boskiego charakteru jest sprawiedliwość, absolutna sprawiedliwość. Gdyby Bóg nie był sprawiedliwym, nigdy nie moglibyśmy na Nim polegać. On mógłby pewne warunki postawić dziś, a jutro zmienić je. Lecz On jest absolutnie sprawiedliwym; "Sprawiedliwość i sąd są gruntem stolicy Twojej." (Psalm 89:15) On nie odmienia

się; "Ja jestem Jehową, nie odmieniam się." (Mal. 6:3) On jest ten sam "wczoraj, dziś i na wieki." Bóg nigdy nas nie zawiedzie, nigdy nie oszuka. Kto pragnie być w odpowiednim nastroju z Bogiem, musi praktykować na strunie **SPRAWIEDLIWOŚCI**. Sprawiedliwość musi wnikać do naszego serca i do naszego życia. Im bliżej sprawiedliwości będziemy, tym lepiej zrozumiemy plan Boży i tym głębiej wnikiemy w jego ducha, Ufamy, że to jest o co zabiegamy.

Lecz jest wiele sposobów być niesprawiedliwymi. Mówienie coś niesprawiedliwego o naszych bliźnich; mało znaczące wady, wyolbrzymiać; nadanie złego pozoru rzeczom sprawiedliwym; używanie słów o pewnym ujemnym znaczeniu lub z naciskiem, z wzruszeniem ramion, dając w ten sposób złe wrażenie, czyniąc ujmę reputacji drugiego. Gdy mówisz, "Ja nie chcę być widzianym w towarzystwie tego człowieka," może nie zamierzałeś szkodzić, a jednak jesteś winien obelgi.

Także w umyśle moglibyśmy być niesprawiedliwymi. Niektórzy zdają się mieć uprzedzenie do pewnych rzeczy lub osób bez żadnego słusznego powodu. W jakim stopniu ktoś ulega tej słabości, w takiej mierze jest w dysharmonii ze sprawiedliwością. Należy nam myśleć sprawiedliwie, trzeźwo, życzliwie, według Złotej Reguły, aby nasze słowa i czyny były w harmonii z zasadami sprawiedliwości. Tak więc, będziemy wielce dopomożeni w kształtowaniu chrześcijańskiego charakteru, który jest absolutnie niezbędny, jeżeli chcemy mieć uznanie naszego Ojca Niebieskiego.

Sprawiedliwość, więc, jest podstawą, pierwszą konieczną rzeczą, do budowania charakteru. Zaczynając od tej podstawy mamy postępować dalej ku osiągnięciu sympatii, dobrotliwości, wspaniałomyślności, miłości. Bóg był bardzo miłościwym i łaskawym wobec nas. On zasłonił wiele naszych zmas przed Swoim wzrokiem. Przeto, starając się naśladować Boga, będziemy również chcieli być łaskawymi, cierpliwymi i pomocnymi ku wszystkim. Lecz najprzód musimy być sprawiedliwymi. Jeżeli umysł nasz zbacza ku niesprawiedliwości, to wejdzie w konflikt z naszą społecznością z Bogiem i będziemy w niebezpieczeństwie minienia się z uczynieniem naszego powołania i wybrania pewnym.

Jesteśmy wciąż otoczeni duchem świata—nienawiścią, zawziętością, walką, zazdrością. Przeto, musimy trzymać się bardzo blisko Pa-

na aby przeciwdziałać temu duchowi. Świat i rzeczy właściwe upadłej naturze są tak blisko nas, że z trudnością możemy unikać zmazania się niemi. Prawie niemożliwym jest przejść przez cuchnące sąsiedztwo bez wyniesienia stamtąd wstrętnego odoru. Bóg jednak zaopatrzył nas bardzo skutecznym środkiem oczyszczającym w Jego Słowie. Jakiegokolwiek oczyszczenia potrzebujemy możemy zaczerpnąć z poselstwa, które Bóg nam dał, wraz z wyraźnym przepisem użycia. To bezdrutowe poselstwo od Niego mówi nam o Jego miłości ku nam, zwiastuje pokój przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i oznajmia nam przywilej stania się dziedzicami Bożymi i współdziedzicami Chrystusowymi.

Będąc powołani tym niebieskim powołaniem, możemy łatwo zrozumieć, że Bóg nie przyjąłby nas do tej klasy gdybyśmy nie mieli odpowiedniego ducha. To powołanie nie jest według kaprysu Boskiego wyboru. Przeciwnie, Bóg wybiera według charakteru, według wrodzonych przymiotów uczciwości i serdecznego pragnienia aby być sprawiedliwym, jakiegokolwiek byłyby cielesne słabości. Sprawiedliwość jest gruntem stolicy Bożej, podstawą Jego rządu.

ŚWIATOWOŚĆ POMIĘDZY CHRZEŚCIJANAMI

W naszym tekście Pan Jezus oświadcza, iż w pewnym okresie wieku Ewangelii, widocznie wskazując na czas obecny, "ponieważ roznoży się nieprawość, oziębnie miłość wielu." Poprawne tłumaczenie jest silniejsze aniżeli w naszym zwykłym przekładzie. Nie tylko, że wielu oziębnie, ale bardzo wielu, miłość większości tych co mienią się być naśladowcami Chrystusa, oziębnie. Jak prawdziwie te słowa (Mistrza się wypełniły! Nieprawość jest nieuczciwość, niesprawiedliwość. Nasz tekst powinien być czytany, "Ponieważ nieuczciwość będzie obfitować, miłość wielu oziębnie." Teraz znajdujemy się w czasach, przed którymi Pan starał się nas przestrzec. Jak stosunkowo mało zważało na tę przestrożę!

W tomach Wykładów Pisma Świętego jest wykazane, że w Boskim zarządzeniu prorok Eliasz był figurą na Chrystusa w ciele— Jezus będąc Głową pozaobrazowego Elijasza a Kościół ciałem tegoż. Schronienie się Elijasza na puszczy, przed królową Jezabelą i przebywanie tam przez trzy i pół lat, czyli 1260 dni, było obrazem na 1260 lat przebywania prawdzi-

wego Kościoła w stanie puszczy, gdzie się schronił przed pozaobrazową Jezabelą. (Obj. 12:6, 14; Dan. 7:24,25) Wyjście Elijasza z puszczy było figurą na wyjście Kościoła Bożego ze stanu puszczy po roku 1799, kiedy to potęga pozafiguralnej Jezabeli została złamana i wkrótce potem zaczął deszcz padać, czyli rozpoczęła się szeroka cyrkulacja Pisma Świętego.

Kościół Chrystusowy, ci, co czuwają, znajdują się teraz w czasie szczególnego oczekiwania. Klasa Elijasza ma być wnet zabrana poza zasłonę. Klasa Elizeusza pozostanie, aby nieco później wybielić szate swe w krwi Barankowej, w "wielkim ucisku" krótko przed światem. Zdaje się, że Bóg teraz szczególnie doświadcza Swoją lud. U wielu z ludu Bożego miłość oziębła, ponieważ wszędzie panuje nieprawość. Dziś wielu twierdzi, że wierzą w coś, w co wcale nie wierzą. Puste formy pobożności przeważają. Zamiłowanie do rozkoszy jest niepohamowane. W rezultacie tego wielu rzekomych Chrześcijan stawają się letnimi albo zimnymi. Oni mówią, "Patrzcie co te systemy kościelne czynią. Co jest właściwym dla naszych przewódców kościelnych, właściwym jest i dla nas." W ten sposób wielu wchodzi na bardzo pochyłą drogę.

Wiele niesprawiedliwości dzieje się wszędzie. Znajdujemy wielkie zaniedbywanie Złotej Reguły. Również chrześcijańscy rodzice za często powierzają swój dzieci Niedzielnym Szkołkom, gdzie nauczyciele są często zupełnie niekompetentni do udzielania im instrukcji ze Słowa Bożego. Dzieci Boże nie powinni pójść za tłumem. Musimy prędko uczyć się jaka jest Boska wola względem nas. Nie wiele czasu nam pozostaje w szkole Chrystusowej. Koniec pielgrzymki Kościoła zbliża się. (Wiemy, że w Chronologii zaszła zmiana. Jednak jesteśmy teraz o tyle bliżej urzeczywistnienia naszych nadziei.— Dop. Red.)

WŁAŚCIWA POSTAWA CHRZEŚCIAN

Niech każde dziecko Boże rozruszy się. Niech każdy zachęca braci do wierności. Zwracajmy pilną uwagę na Słowo Boże, abyśmy mogli stawać się coraz więcej podobnymi naszemu Ojcu, który jest w niebiesiech. Miłujmy te rzeczy, które są prawdziwe, sprawiedliwe, czyste, zacne. Zrzekliśmy się wszystkiego by zdobyć rzeczy niebieskie. Nie możemy domagać się swoich własnych praw w świecie. Wyrzekliśmy się naszych praw ludzkich, gdy oddaliśmy samych siebie Bogu. Mogą zajść okolicz-

ności, gdzie możemy zaprotestować jak to uczynił Jezus, gdy Go uderzono; lecz On nie złorzeczył ani oddawał złe za złe. My mamy tak postępować jak On postępował. Nie pozwólmy aby nieprawość drugich miała oziębnić nasze serca.

Ten, któremu mamy się podobać, z którym mamy do czynienia i którego miłujemy

ponad wszystko, jest nasz Bóg. Jego wolę czynić chcemy. Co się tyczy braci, starajmy czynić im jak najlepiej umiemy. Niech mądrość z góry kieruje nami. Wiernie postępujemy za Jezusem po wąskiej drodze, bez względu co drudzy czynią, abyśmy kiedyś mogli usłyszeć Jego miłe słowa: "Dobrze, sługo wierny!"

W.T. 1916-5856

'TO JEDNO CZYNIĘ'

List do Filipian 3:14

LUDZKIE doświadczenie, jak i Słowo Boże, poświadczają o ważności skoncentrowania energii na jedną rzecz, jeżeli chcemy osiągnąć jak najlepsze rezultaty. Jezus powiedział: "Nikt nie może dwom panom służyć... nie możecie służyć Bogu i mamonie;" a Św. Jakub napisał "Mąż umysłu dwoistego jest niestateczny we wszystkich drogach swoich."— Mat. 6:24; Jak. 1:8.

W czasach obecnych nawet najzdolniejsi ludzie przemysłowi tego świata, stosują tę biblijną naukę do swoich interesów. W różnych przedsiębiorstwach każdy robotnik wykonywa tylko pewną część pracy. We wszystkich fabrykach praca jest podzielona tak, że każdy robotnik wykonywa zawsze jedną i tę samą część i przez to staje się więcej produktywnym. Tę jedną rzecz wykonywując stale, nabiera większej wprawy i więcej może wykonać.

Ta sama zasada rozeznana jest w wyższych sferach społeczeństwa. Kupiec lub przemysłowiec, ciesząc się powodzeniem, traci je gdy wraz z prowadzeniem interesu bierze się do polityki. Ubiegający się o dwie nagrody, zazwyczaj nie zdobywa żadnej. Nikt nie może dwom panom służyć. Rozeznając to, ludzie rozumni, chcąc osiągnąć powodzenie, wystawiają sobie tylko jeden cel życia.

Jeżeli to jest prawdą w zastosowaniu do rzeczy ziemskich, to ile więcej znaczenia słowa Pana Jezusa i Apostoła mają w zastosowaniu do rzeczy duchowych. A nie tylko ich słowa, ale i ich życie poświadcza tę zasadę. Słowa Apostoła: "To jedno czynię, że tego co za mną jest zapamiętywając (zapominam) a do tego co przedemną jest spiesząc bieję do kresu ku zakładowi powołania onego Bożego, które jest z góry w Chrystusie Jezusie" (Fil. 3:13,14) ma tylko puste brzmienie, dokąd nie zastanowimy się poważnie nad tym, jakie to były rzeczy pozostawione przez Pawła, a co było onym za-

kładem, czyli metą i nagrodą, o którą się ubiegał. A ponieważ zachęceni jesteśmy abyśmy go naśladowali w tym biegu, więc dobrze będzie gdy każdy zbada samego siebie, aby przekonać się czy bieg jego jest podobny, czy też niepodobny do biegu apostoła Pawła.— Fil. 3:17.

Patrząc w przeszłość życia Pawła znajdujemy, że jako człowiek miał on świetne korzyści i widoki na przyszłość. Posiadał wielką naukę, jako jeden z uczniów najślawniejszego naówczas nauczyciela— Gamaliela. Wyszkolenie naówczas nie było możliwe dla wszystkich— było za kosztowne, a więc sposobności i wpływ ludzi uczonych były stosunkowo większe.

Paweł był Doktorem Teologii, czyli, jak naówczas ich zwano, "Doktorami" Zakonu — członkami Sanhedrynu. Będąc w taki sposób "Mistrzem w Izraelu," z pewnością on zajmował stanowisko wielkiego wpływu i dostojęstwa pomiędzy swoimi ziomkami. Gdy do tego dodamy ten zaszczyt, że z urodzenia odziedziczył "rzymskie obywatelstwo," rzecz naturalną, że jego perspektywy dojścia do najzaszczytniejszego stanowiska, bądź w rządzie państwowym, bądź też w kościele żydowskim, były lepsze aniżeli jednego na dziesięć tysięcy.

Czy Paweł odziedziczył też majątek, nie mamy powiedziane, lecz możemy przypuszczać, że tak. W każdym razie jego rzymskie obywatelstwo było warte "wielką sumę" pieniędzy. — Dzie. 22:28.

Od tych posiadłości, stanowisk, ambicji i wielkich widoków na przyszłość Paweł odwrócił się gdy ujrzał i zrozumiał niebieskie powołanie w Chrystusie Jezusie. Wszystkie te ziemskie rzeczy poczytał za "gnój", w porównaniu do owego prawdziwego klejnotu. Było to gdy tak rozważał nad tym, że Apostoł użył słowa naszego tekstu:

"To, co mi było zyskiem, tom poczytał dla Chrystusa za szkodę. Owszem, wszystko poczy-

tam sobie za szkodę dla zacności znajomości Chrystusa Jezusa, Pana mojego, dla którego wszystko utracił i mam to sobie za gnój, abym Chrystusa zyskał; i był znaleziony w Nim . . . żebym Go poznał i moc zmartwychwstania Jego i społeczność ucierpienia Jego, przekształtowany będąc śmierci Jego.

“Nie iżbym już uchwycił, albo już doskonałym był; ale ścigam ażbym też uchwycił to na com też od Chrystusa Jezusa uchwycony. Bracia, jać o sobie nie rozumiem żebym już uchwycił, ale jedno czynię, że tego co za mną jest zapamiętywając, a do tego się, co przedemną jest spiesząc, bieję do kresu ku zakładowi powołania onego Bożego, które jest z góry w Chrystusie Jezusie. Ile tedy nas doskonałych, toż rozumiemy; a jeżeli co innego rozumiecie, i toć wam Bóg objawi.”— Fil. 3:7-15.

Chociaż Św. Paweł poświęcił tak dużo, to jednak nie mamy żadnych dowodów aby kiedykolwiek tego żałował lub pragnął tych rzeczy z powrotem. Przeciwnie, jego słowa świadczą, że on wolałby aby jego posiadłości i ziemskie widoki były jeszcze większe, aby ofiara jego mogła być tym większa. On nie oglądał się poza siebie, jak to uczyniła żona Lota, lecz puszczał w niepamięć rzeczy, jakie ofiarował. Tym sposobem unikał pokusy, zwykłą u wielu, którzy, choć stosunkowo mało ofiarowali wciąż spoglądają wstecz, przeliczając jak wiele stracili, jak wiele cierpieli, a tym samym powstrzymują ukończenia rozpoczętego biegu.

Bierzmy naukę z tego, bracia, i też zapomnijmy rzeczy pozostawione— zapomnijmy nasze stare nadzieje, ziemskie dążenia i ambicje a napełniali swoje umysły tylko tymi dążeniami i nadziejami, jakie są przed nami— jakie dla nas zostały wystawione i zachowane. Jakaż była ta jedna rzecz, którą Paweł czynił? Jesteśmy skłonni do zapominania, że Paweł i inni Apostołowie byli ludźmi podobnymi nam. A choć bardzo mało jest napisane o ich zwykłych sprawach życiowych a więcej o ich publicznym głoszeniu o Jezusie, jednak wszystko to było częścią ich życiowych doświadczeń, podobnie jak rzecz się ma z nami. Mając to na pamięci, będziemy mogli lepiej oceniać ich przykłady.

Odpowiadamy więc, że tą jedną rzeczą czynioną przez Pawła nie było kazanie Ewangelii, pisanie, ani śpiewanie hymnów, ani podróżowanie w pracy Pańskiej, a raczej, tą jedną rzeczą było, jak to nasz Pan wyraził, czynienie woli Bożej. Było to w harmonii z tą wolą Bo-

żą, że Paweł podróżował, głosił Ewangelię, robił namioty, był prześladowanym, więzionym itp. Apostoł Paweł wiedział, iż było koniecznym zapomnieć wszystkie cele i ambicje by złożyć ciało swoje w rozumnej służbie Bogu, który powiedział: “Nikt nie może dwom panom służyć.”

W ten sposób zapatrując się na to, bracia, jeżeli chcemy być przyjemnymi naszemu Panu, musimy postanowić tylko “to jedno czynić.” Czy miałeś kiedyś ambicję zdobycia bogactw i wygod? Musisz o tym zapomnieć, jako o rzeczach, które były, lecz już nie są. Czy zabiegałeś o sławę, światowe zaszczyty lub urząd? Niech one zanikną w świetle większych zaszczytów i chwały, które masz w perspektywie, o które obecnie ubiegasz się— “nader znacznej chwały wieczną wagę”. (2 Kor. 4:17) To jest ta jedna rzecz, o którą teraz mamy starać się, i wszystko co czynimy musi z tym mieć związek, jeżeli chcemy tę nagrodę zdobyć.

Czytając to, może ktoś z braci lub sióstr powie: Jeżeli tak się rzecz ma, to ja nigdy tej nagrody nie zdobędę. Ja nie mogę całą moją uwagę skupić tylko na jednej rzeczy; wiele czasu i energii muszę zużywać codziennie na staranie się o pokarm, który ginie. O, bracie, cieszy mnie, że wspomniałeś o tym. Mam nadzieję, że będę mógł udzielić ci pewnej zachęty w tym względzie. Przypominam ci, że Paweł robił namioty na swoje utrzymanie— “pracował własnymi rękami na potrzeby swoje i tych, co mu pomagali. Zapytuję więc, czy nie służył on Bogu tak prawdziwie podczas gdy robił namioty, jak gdy miewał kazania? Czy nie czynił on tej jednej rzeczy? Fakt, że ty masz mniej czasu i niewątpliwie mniej talentów do opowiadania tych “niedościgłych bogactw Chrystusowych,” nie zmienia sprawy. Bóg zna twoje okoliczności i potrzeby i On oświadcza, iż wolą Jego jest abyś miał staranie o tych, których Jego opatrzność powierzyła twojej pieczy. To też starając się o ich potrzeby, pełnisz wolę Tego, który przez sługę Swego oświadczył: “Jeśli kto o swoich, najwięcej o domowych starania nie ma, on zaparł się wiary i gorszy jest od niewierzącego.”

Jednak, z drugiej strony, baczyć musimy aby nasze starania o rzeczy ziemskie ograniczyły się tylko do potrzeb. Niebezpieczeństwo zachodzi, że w zrozumieniu naszych potrzeb będziemy zbyt liberalni, czyniąc nas skłonniymi do rozwinięcia w sobie pychę i różne pożądania,

i powstrzymywać nas i przeszkadzać nam w ubieganiu się o niebieską nagrodę. Zawsze istnieje niebezpieczeństwo, że te potrzebne sprawy doczesnego życia mogą rozwinąć się w sprawę dążenia do jakiegoś celu, który przeszkadzałby w dążeniu do głównego celu, jaki mamy przed sobą.

Pamiętajmy więc, że czy jemy, czy pijemy, lub cokolwiek czynimy, wszystko czynmy ku chwale Bożej. Jeżeli zauważylibyśmy, że pewien pokarm lub napój źle na nas działają, przeszkadzają w czynieniu "tej jednej rzeczy," powinniśmy odmówić sobie tego pokarmu lub napoju. Czy możemy naszego Ojca więcej uwielbić przez noszenie bardzo skromnego ubrania? Więc tylko to jedynie a nie nasza dogodność lub wola, lecz aby Jego wola była czyniona. Jest to czynienie tę samą jedną rzecz i staranie się o tę samą nagrodę, w ten sam sposób jak czynił to Ap. Paweł. To także jest co słowa Jezusa oznaczały gdy rzekł: "Szu-

kajcie naprzód królestwa Bożego." — Mat. 6:33.

Można zauważyć w powyżej przytoczonym argumente Ap. Pawła (Fil. 3:15) że on wnioskuje, że tylu ilu jest dojrzałych w Chrystusie powinni mieć "to zrozumienie" by starać się o jedną rzecz — nagrodę wystawioną przed nami a zapomnienie tego co jest za nami. I gdy on dodaje, "I jeśli co inaczej rozumiecie, i toć wam Bóg objawi," co miało znaczyć, abyśmy przez to zrozumieli, że gdziekolwiek to zupełne poświęcenie egzystuje, oparte na okupie, jak jest wyrażone w wierszu 9, tacy poświęceni są na właściwej drodze; i chociaż trzymają się ich pewne mniejsze błędy, będzie to tylko kwestia czasu, kiedy oni poznają i oceniają prawdę. Umiłowani, my którzy mówimy, że jesteście my zupełnymi i doskonałymi w Chrystusie Jezusie, "toż rozumiemy" i toż czynimy — bierzmy w zawodzie, mając na widoku tylko jeden cel, nagrodę naszego wysokiego powołania.

W.T. 478 - maj, 1883

OBECNOŚĆ SYNA CZŁOWIECZEGO

Gdy przyjdzie Syn człowieczy, izali znajdzie wiarę na ziemi?" — Łuk. 18:8.

WKRÓTCE przed Swoim ukrzyżowaniem Jezus rzekł do Swych uczniów, "A gdy odejdę . . . przyjdę zasię i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jest, i wy byli." (Jan 14:3) Zaniepokojeni uczniowie nie mogli wtenczas zrozumieć wszystkiego, co było objęte w obwieszczonym odejściu i powrocie ich błogosławionego Mistrza. Oni wierzyli, że On był tym obiecany Mesjaszem i naturalnie spodziewali się, że On wnet ustanowi Swoje przepowiedziane królestwo na ziemi, i że przez nie, wkrótce spełni wszystkie prorocze obietnice względem Niego.

Z tym wszystkim na myśli, to nagle oznajmienie o Jego odejściu a później powrocie i zgromadzenie ich do Siebie, wprowadziło uczniów w wielkie zapłopotanie. Pomyśleli, "co znaczyły te dziwne słowa naszego Mistrza?" Dopiero później, gdy Duch Święty zstąpił na oczekujących uczniów w Pięćdziesiątnicę poczęli oni pojmować w pewnej mierze, że Jezusowe odejście i powrót stanowią zasadnicze zarysy planu Bożego dla odkupienia i wyzwolenia ludzkości.

Wtenczas oni wyraźniej zrozumieli co znaczyły słowa Jezusa, że zabierze ich do Siebie że znaczyły wywyższenie do chwały, czci i nie-

śmiertelności, i przywileju życia i królowania z Nim tysiąc lat. W dodatku do tego one objawiły im, co nieco później Ap. Piotr tak wyraźnie przedstawił, że Jego powrót miał oznaczać "czasy naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych Swoich proroków od wieków." — Dzieje Apos. 3:19-21.

PAROUSIA

Wiele zagmatwania powstało co do sposobu i celu powrotu Chrystusa z powodu błędnego tłumaczenia greckiego wyrazu użytego przez Jezusa i Apostołów tyżącego się tego wielkiego wydarzenia w Boskim planie. Tym wyrazem jest "parousia," kiedy w wielu wypadkach w przekładzie Biblii Króla Jakuba i w przekładzie innych języków, jest błędnie przetłumaczony "przyjście," podczas gdy powinien być przetłumaczony "obecność". Apostoł Paweł używa wyrazu parousia w Liście do Filipian 2:12. Cytujemy: "Przetoż, moi mili! jakoście zawsze posłuszni byli, nie tylko w przytomności (obecności) mojej, ale teraz daleko więcej w niebytności (nieobecności) mojej, z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie."

Żaden wymysł wyobraźni nie mógłby uczynić ten tekst zrozumiałym, jeśliby wyraz "przyjście" został zastąpiony na obecność w przetłumaczeniu greckiego wyrazu parousia,

ponieważ on zestawia swoją obecność ze swoją nieobecnością. Napewno Ap. Paweł, będąc uczonym takim jakim był, wiedział jakie greckie słowo użyć. Paweł używa tego wyrazu *parousia* znowu w 2 Koryntian 10:10, gdzie mówi o samym sobie: "Albowiem mówią: Listy ważne są i potężne, ale ciała obecność (*parousia*) nie potężną jest, i mowa niepłatna." "Tutaj także, gdybyśmy zastąpili wyrazem "przyjście," byłoby zupełnie nie na miejscu i znaczenie nie wyraziłoby myśli, jaką Apostoł miał; ponieważ jest to Pawłowa osobista obecność między braćmi, a nie jego przyszłe przyjście, do którego to się odnosi.

Tak więc widzimy, że w tych dwóch zacytowanych tekstach, natchniony Apostoł dostarczył nam prawdziwego określenia "*parousii*" przez zastosowanie prostych okoliczności, które nasze ograniczone umysły nie mogą nie rozumieć. Przeto, rozumowanie z tego łatwo zrozumiałego zastosowania tego wyrazu do osobistej obecności istoty ludzkiej wśród innych istot ludzkich, i wtenczas stosując ten sam wyraz *parousia* do uwielbionego, duchowego i niewidzialnego Chrystusa, jest wyraźnym, że Jezusowe użycie tego samego wyrazu w Jego wielkim proroctwie dotyczącym się końca tego wieku, jest zamierzone aby opisywało okres czasu, podczas którego On będzie obecny by kierować sprawami ludzkimi na Ziemi.

Właśnie Pawła użycie wyrazu *parousia* w ustępach dopiero co zacytowanych, spowodowało Rotherhama w "Emphasized Bible" (Biblia ściśle przełożona— uwaga tłum.) do wyciągnięcia wniosku, że powinien on być powszechnie tłumaczony jako "obecność," co też on uczynił. On niechętnie doszedł do tej konkluzji z powodu jego fałszywego pojęcia tego, co było objęte w powrocie Chrystusa. Cytujemy go:

"*Parousia*" w jakimkolwiek wypadku, należy jeszcze do przyszłości i przeto, może być zakryta w pewnej mierze niejasności, którą tylko wypełnienie może usunąć; ona (*parousia*) może, w przeciągu czasu, być zarówno okresem— mniej lub więcej przeciągniętym, podczas którego wydarzą się pewne rzeczy — i wydarzeniem, wchodzącym na scenę i schodzącym ze sceny jako jedna z serii Boskich interwencji. Chrystus jest wzbudzony jako *pierwiastek*— to jest jedno wydarzenie; On powraca i zapewnia Swoją "obecność" podczas której wzbudza Swoje własne— to jest, inne wydarzenie, jakkolwiek wielkie i przedłużone; a w

końcu przychodzi jeszcze jedna grupka wydarzeń stanowiąca 'koniec'. W następstwie tego, obecność może być najszerszej i najtrwalej zadowalniającym tłumaczeniem oczekiwanej *parousii* Syna Człowieczego."

ZNAKI JEGO OBECNOŚCI

W Ew. Mateusza 24:3 napotykamy uczniów wstawiających Jezusowi pytanie, którym było, "Powiedz nam, kiedy się to stanie, i co za znak twojej obecności (*parousia*) i końca świata (*aion*, wieku)?" Przy Jego pierwszym przyjściu oni nie rozpoznali Jezusa jako obiecanego Mesjasza po Jego wyglądzie, ponieważ proroctwa nie wskazywały nic w tym względzie. Ich przyjęcie Go jako Mesjasza było oparte na znakach które towarzyszyły Jego obecności, takie jak Jego liczne cuda. I teraz, jeżeli ma odejść i wrócić do nich później, oni wnioskowali, że znaki znowu będą potrzebne do utożsamienia Go.

W Mateuszowym opisie rozdziału 24 i 25 są rozległe przekazane do przedstawienia wielu znaków, które Jezus podał w odpowiedzi na pytania uczniów. Jedno z tych znaków jest napisane w wierszach 21 i 22 rozdziału 24, Pan Jezus powiedział: "Albowiem naonczas (w czasie Jego *parousii*) będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani potem będzie. A gdyby nie były skrócone one dni, nie byłoby zbawione żadne ciało; ale dla wybranych będą skrócone one dni."

Wyraźnie ten znak jest oparty na proroctwie Danielowym zapisanym w rozdziale 12, który brzmi: "Tego czasu powstanie Michał, książę wielki, który się zastawia za synami ludu twego; a będzie tam uciśnienie, jakiego nie było jako narody poczęły być, aż do tego czasu; tego, mówię czasu wyswobodzony będzie lud twój, ktokolwiek znaleziony będzie napisany w księgach."

Ten znak prawie wcale nie potrzebuje wyjaśnienia. Blisko dwa tysiące lat historii ludzkiej upłynęło od czasu kiedy Jezus wypowiedział te słowa, lecz w żadnym czasie przez wszystkie te stulecia, rodzaj ludzki nie był zagrożony całkowitą zagładą, którą to myśl ten znak podsuwa. Lecz teraz rodzaj ludzki znajduje się właśnie naprzeciwko tej sytuacji. Z prowadzeniem rozszczepienia jądra atomu do produkcji narzędzi wojennych, jest uznanem, że pewne narody mocarstwowe posiadają ją w swoim zasięgu by zgładzić całą ludzkość.

Istnieje też nowsza groźba skażenia. Powietrze którym oddychamy, wodę którą pijemy i ziemię którą uprawiamy, stają się mocno zanieczyszczone do tego stopnia, że jesteśmy ostrzegani, iż pod tym względem także rodzaj ludzki mógłby dokonać swej własnej zagłady. Jednak jest pocieszająca myśl w tym proroctwie, które jest zapewnieniem przez Jezusa, że te dni ucisku będą skrócone, zanim wszelkie ciało byłoby zgłodzone.

Ten znak obecności Pańskiej jest bardzo zrozumiały, a jego wypełnienie dzisiaj w zagrożonej zagładzie rodu ludzkiego tak widoczne, iż nawet gdybyśmy nie mieli innego znaku, moglibyśmy wnioskować, że naprawdę żyjemy w dniach parousii Syna Człowieczego. Lecz są inne znaki, które są bardzo przekonującymi. Jeden z nich jest zawarty w Ew. Łukasza 18:8. Jezus powiedział w związku z jedną Jego przypowieści: "Gdy przyjdzie Syn człowieczy, iżali znajdzie wiarę na ziemi?" Tutaj Jezus wskazuje, że w czasie Jego przyjścia i wtórej obecności miało być zanikanie wiary w świecie. I jak prawdziwym jest to dzisiaj!

Jesteśmy wszyscy świadomi szybkiego rozprzestrzenienia się ateizmu w tej generacji; załamania się wiary w Boga i Boskiego prawa, które jest prawie powszechne. Jednym z skutków tego czasu jest wzrost przestępczości wszędzie i pogorszenie wzorców moralnych wśród ludzi, nawet oddziałują na tych, którzy zajmują wysokie stanowiska w rządach świata.

W symbolologii proroctw biblijnych literalne niebiosy są użyte, aby opisać religijne wpływy w sprawach ludzkich. Jedno z tych jest zapisane w Ew. Łukasza 21:25,26. Cytujemy: "Tedy będą znaki na słońcu i na księżycu i na gwiazdach, a na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały: tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na świat; albowiem moce niebieskie poruszają się."

"Moce niebieskie" określają władzę, jaką religia miała w sprawach ludzkich aż do obecnego czasu. Lecz te moce są teraz poruszone, i to jest jednym z powodów, że serca ludzkie drętwieją przed strachem, w oczekiwaniu rzeczy, przychodzących na świat.

W przeszłości, można było polegać na religijnych powstrzymywaniach, trzymaniu lud na wodzy do pewnego stopnia, lecz nie dłużej. Więc zdrowo-myślący mężczyźni i niewiasty, którzy są świadomi tej sytuacji, są zaiste napełnieni strachem.

Pan Jezus przypodobał te warunki w świecie, które wynikną z tej ewentualności jako szumienie morza i fal morskich. Ten symbolizm jest pięknie opisany przez Proroka Izajasz: "Biada zgrai ludu wielkiego, którzy huczą jako szum morski, i zgiełkowi narodów, które szumią jako szum wód gwałtownych i narodom, które szumią jako szum wód wielkich; bo je Pan sfuka, i uciekną daleko, i gonione będą od wiatru jako plewy po wierzchołkach gór, jako wiecheć od wiatru." Izaj. 17:12,13.

Jest to zmacony i burzliwy stan narodów i mas, którymi jesteśmy dziś otoczeni. Prawdziwy pokój i bezpieczeństwo stawają się coraz więcej nieuchwytnie, i to nie na małą skalę, jest wynikiem tego, co Jezus wykazuje, będzie prawdą w czasie Jego obecności, to jest, iż miało być bardzo mało lub żadnej wiary pozostałej na świecie.

WIELE WYDARZEŃ

Przyjście Chrystusa na ziemię jest w proroctwach podane jako "odwiedziny," wyrażające Boskie zainteresowanie i miłość dla ludzkiej rodziny. Dawid napisał: "Cóż jest człowiek, iż nań pamiętasz, albo Syn szłowieczy, iż go nawiedzasz?" (Ps. 8:5) Odwiedziny Ziemi i rodzaju ludzkiego przez przedstawiciela Stwórcy, Boga niebios, jest w samym centrum tej galaktyki doktryn, które stanowią Boski plan odkupienia i przywrócenia upadłego rodu ludzkiego z grzechu i śmierci.

Istotnie, dwie wizyty są objęte w tym kazaniu miłości Bożej dla Swego błądzącego stworzenia. Te wizyty są złożone przez nikogo innego jak przez Jednorodzonego i umiłowanego Syna Bożego, Logosa stworzenia, ale lepiej znanego nam jako Chrystus Jezus, nasz Pan i Syn człowieczy. Chociaż On przychodzi na świat dwa razy, oo zwykle odnosi się to do Jego pierwszego i drugiego przyjścia, one są tak blisko spojone z sobą, że w pewnym znaczeniu, są one tylko dwoma aspektami jednej wizyty.

Jest wiele wzmianek w Starym Testamencie co do obu przejawów Pańskiej wizyty na Ziemię, i w Nowym Testamencie także jest wiele proroctw dotyczących się wtórego przyjścia. Te proroctwa różnią się w rodzaju. Te odnoszące się do pierwszego przyjścia mówią o Jego urodzeniu, różnych znamionach Jego misji, Jego śmierci i zmartwychwstania, jak również jego wywyższenia po prawicy Bożej. Harmonia

tych prorocत्व jest powszechnie uznana przez wszystkich badaczy prorocत्व, ponieważ są rozumiane jako stosujące się do różnych okresów w tej krótkiej wizycie. Ogniwo czasu jest tak wyraźne w związku z prorocत्वami pierwszego przyjścia, że wszyscy, którzy je czytali nawet doraźnie, poznawają, że period pewnej długości jest objęty w ich wypełnianiu się, i wszyscy jasno rozumieją, że nie wszystkie z nich wypełniły się w czasie, gdy Jezus się narodził.

WYDARZENIA WTÓREGO PRZYJŚCIA

Ten sam podstawowy fakt jest prawdziwym względem prorocत्व dotyczących się wtórego przyjścia, chociaż wielu badaczy prorocत्व — zwłaszcza ci z Średnich Wieków — próbowali by mieć je wszystkie wypełnione w jednym dniu dobowym. I nie zbyt wielu nawet teraz rozumie, że harmonia prorocत्व odnoszących się do wtórego przyjścia Chrystusa polega na rozpoznaniu, że one zaiste są wypełniane w różnych punktach czasu podczas okresu Jego wizyty.

Największym wydarzeniem pierwszego przyjścia było złożenie okupu przez śmierć Jezusa. Wynikiem tego wydarzenia podczas wtórej obecności naszego Pana jest ustanowienie Jego królestwa, przez przewody z których błogosławieństwa życia zapewnione przez okup będą udzielane grzesznemu i umierającemu rodzajowi ludzkiemu.

Lecz jest wiele szczegółów w związku z ustanowieniem Królestwa Mesjasza! Wiele z nich jest specyficznie wymienionych w prorocत्वach, i jest ważnem by rozpoznać jak najwyraźniej ich wzajemny stosunek, i ich właściwe ustawienie w kolejności wydarzeń, które te prorocत्व opisują.

OBIETNICA W GÓRNYM POKOJU

Jak już zacytowano, w Górnym Pokoju, w wieczór przed ukrzyżowaniem, Jezus powiedział Swoim uczniom, że odchodzi aby przygotować im miejsce, i, że przyjdzie znów i weźmie ich do siebie, ażeby gdzie On będzie, aby i oni także byli. (Jana 14:1-3). W świetle innych prorocत्व to wydawałoby się być jednym z najwcześniejszych wydarzeń związanych z wtórą obecnością Mistrza. Ap. Paweł powiedział: "Gdyż sam Pan z okrzykiem, z głosem archanielskim i z trąbą Bożą zstąpi z nieba, a pomarli w Chrystusie powstaną najpierw. Zatem my żywi, którzy pozostaniemy, współ

z Nim zachwyceni będziemy w obłokach na przeciwko Panu na powietrze, a tak zawsze z Panem będziemy." — 1 Tes. 4:16, 17.

"Umarli w Chrystusie powstaną najpierw" — odnosi się to do wszystkich wiernych świętych Wieku Ewangelii, którzy żyli i zasnęli w śmierci przed powrotem naszego Pana. Tak dalece jak tych się tyczyło, Pan ich wziął do Siebie. Ale byli tacy, którzy byli żywi i pozostali. Ci także mieli być wywyższeni aby być z Jezusem i z swymi braćmi na powietrzu" — czyli sferze duchowej — nie wszyscy naraz, lecz gdy skończyli swój bieg śmiercią.

Św. Paweł powołuje się na to w swojej lekcji o zmartwychwstaniu. On napisał: "Oto tajemnicę wam powiadam: nie wszyscyć zaśniemy, ale wszyscy przemienieni będziemy bardzo prędko w okamgnieniu, na trąbę ostateczną. Albowiem zatrąbi, a umarli (w Chrystusie) będą wzbudzeni nieskazitelni, a my będziemy przemienieni. Boć musi to, co jest skazitelnego przyoblec nieskazitelność, i co jest śmiertelnego przyoblec nieśmiertelność." — 1 Kor. 15:51-53.

(Ciąg dalszy nastąpi)

DWA ŚWIADECTWA

o naszym umiłowanym Bracie C. T. Russell, którego sześćdziesięcioletnia rocznica śmierci przypada szesnastego października.

OPINIA PEWNEGO KAZNODZIEI

Dziennik "Daily Record" (Codzienny Rekord), w Paxton, Illinois swego czasu opublikował list nadesłany do wydawnictwa tego dziennika, przez Rev. W. S. Garlough, Pastora Kościoła Chrześcian w Bloomington, Ill. Napisał jak następuje:

"W czasopiśmie Christian Standard (Chrześcijański Sztandar) zauważyłem w paru minionych miesiącach kilka artykułów względem Tysiąclecia, według nauk Pastora Russella. Wszyscy słyszeliśmy o krytyce względem Pielgrzymów, którzy po opuszczeniu swego kraju i znoszeniu różnych trudów dla religijnej wolności, sami stali się bigotami i prześladowcami tych, którzy później nie godzili się z nimi.

"Potraktowanie Pastora Russell'a przez tak zwanych "Uczniów Chrystusowych" jest bardzo podobne do postępowań owych pierwszych Ojców Pielgrzymów. Już po przeczytaniu wszystkich Tomów napisanych przez Pastora Russell'a (pierwszy i piąty przeczytałem kilka razy), przeczytałem też wszystkie arty-

kuły i gazetki przeciwne jego naukom, jakie tylko mogłem znaleźć. W żadnym wypadku, pisarz zmianowanych artykułów nie odpowiadał w takim samym duchu chrześcijańskim, jaki charakteryzuje pisma Pastora Russell'a. W niektórych wypadkach, pisarze posługiwali się bronią, jaka pozostaje człowiekowi bez argumentów—szyderstwem. Inni, albo świadomie przedstawiali nauki jego opacznie, albo nauk jego wcale nie rozumieli. Z. reguły, oni nie poruszają istotnych przedmiotów, których Russell sam nie uważał za podstawy wiary, ale traktował je jako sprawy mniej lub więcej spekulacyjne.

„Moim zdaniem, Pastor Russell przedstawił najwyraźniejsze, najbardziej biblijne i nasycające duszę pojęcia o Osobie Jezusa, ze wszystkich jakie dotąd słyszałem lub czytałem. To samo jest prawdą o jego wyjaśnieniach o człowieku, o jego stworzeniu, o jego doświadczeniu z grzechem, o Boskim planie Odkupienia, o Ewangelii Jezusa Chrystusa, o przyszłym ludzkim przeznaczeniu, itd.

„Jeżeli którykolwiek człowiek pewnego wyznania uważa, że książki Pastora Russell'a szkodzą kościołowi Chrystusowemu, to niechaj przeczyta jego książki (wszystkie sześć Tomów) z uwagą i modlitwą, raz, dwa razy, a jeśli potrzeba, dwanaście razy, aż będzie pewnym, że uchwycił myśli autora, i niech doświadczy każdą doktrynę Pismem Świętym, a następnie, tak samo uważnie i z modlitwą, w duchu takim jak Pastor Russell, niech weźmie się do pracy i wykaże swym współwyznawcom logicznie, biblijnie, stopień po stopniu, że nauki Pastora Russell'a są prawdziwe. Dopiero wtedy on dokona coś godziwego. Lecz dokąd Pastor Russell jest atakowany metodami, jakimi posługują się jego krytycy, żaden z tych, którzy przestudiowali jego pisma, nie będzie przekonany o błędach, jeżeli w ogóle błędy znajdują się w nich. Niech nikt nie zwodzi samego siebie, że z powodzeniem uda się jemu pokrzyżować nauki sześciu tomów Wykładów Pisma św. kilkoma artykułami w 'Christian Standard', albo taką gazetką jak pisma Haldemana i innych.

„Jedno co książki Pastora Russell'a dokonują, gdy są czytane przez szczerego i zdrowo-myślącego chrześcijanina, one zachęcają do pilniejszego badania Pisma św. Czytelnik tych książek, w proporcji jak zagłębia się w ich treści, traci zainteresowanie do rzeczy światowych. Nie potrzeba mu prawie kazań aby nie chodził do teatru, na tańce, by nie grał w karty, bo on nie będzie miał pociągu do tych rzeczy, jak i do wielu innych, w jakich większość ludności chrześcijańskiej ma upodobanie. Nie potrzeba go zachęcać do ofiarności na pracę Pańską, bo on będzie ofiarnym, bez zachęcania do tego.

„Więc, zdaje się, że dokąd żaden członek naszego wyznania nie jest w stanie przedstawić Ewangelii i dostarczyć pokarmu na czas słuszny, tak dobrze jak czynią podręczniki Pisma św. napisane przez Pastora Russell'a, to lepiej będzie szukać balki wewnątrz aniżeli żdźbła na wewnątrz i niech podręczniki te dokonywują tego, czego większość kaznodziei przyznaje, że dokonać nie może.

W. S. Garlough,

Pastor Kościoła Chrześcian w Bloomington, Ill.

POGLĄD UCZONEGO

Professor S. A. Ellis, nauczyciel i pisarz, pobudzony do bliższego zapoznania się z dziełem Pastora Russell'a na którego niektórzy kaznodzieje rzucali oszczercze zarzuty, z własnej woli zbadał te zarzuty, po czym w obronie jego napisał:

„Biorę pióro do ręki, nie aby pisać w obronie jakiejś doktryny, artykułów wiary lub dogmatów, ale w obronie człowieka, w obronie prawdy, słuszności i sprawiedliwości. Pastor C. T. Russell, z Brooklyn, N.Y. wystawiony został jako przedmiot złośliwej krytyki ze strony kleru i religijnej prasy naszego kraju. W moim mniemaniu, nie ma dziś człowieka bardziej prześladowanego, gorzej potępionego i mniej zrozumiałego aniżeli jest ten odważny i sumienny mąż Boży.

„Żaden z pisarzy niewierzących, takich jak Hume, Voltaire lub Ingersoll, nie był tak bezwzględnie i srogo atakowany jak był Pastor Russell.

„Czy te prześladowanie i fałszywe oskarżenia wpływały z uprzedzenia, czy z nieznamości istotnego charakteru tego człowieka, nie moją rzeczą jest decydować; wierzę jednak, że oba te elementy grały rolę w tej rozległej krytyce wpływającej tak z kazałnic jak i prasy.

„Z natury rzeczy ludzie oburzają się gdy ktoś zaatakuję ich artykuły wiary, albowiem oni trzymają się swoich religijnych dogmatów i kościołów uparciej, aniżeli sami to rozumieją, aż ktoś silny umysłowo i posiadający biblijne dowody, zacznie obalać ich doktryny przez wykazanie ich niedorzeczności i bezpodstawności.

„To czynił Pastor Russell. Faktycznie, mało z nas zadało sobie ten trud aby krytycznie, na podstawie Słowa Bożego, zbadać doktryny, przekazane nam przez ojców naszych. To jest powodem, że rodzice metodności, wychowują dzieci na metodystów; baptyści na baptystów; tak samo czynią rodzice wyznania katolickiego.

sującymi i budującymi wykładami z Księgi Żywota, w polskim, ukraińskim i angielskim języku.

"Jestem zdumiony do najwyższego stopnia, gdy czytam te różne fałszywe zarzuty pisane o charakterze i dziełach tego człowieka. Nazywany był 'siwobrodym egoistą, bigotem, kramarzem, szarlatanem' i wielu innymi obelżywymi wyzwiskami. Obrzucano go różnymi oskarżeniami, które sprawdziłem, że nie miały żadnej podstawy.

"Zarzucono mu, że uczy herezję. Niedawno opublikowany był artykuł napisany przez protestanckiego kaznodzieję, zarzucający Russell'owi herezję. Widocznie, zapomniał ów pisarz, że nie tak dawno temu poglądy jego własnej denominacji uważano za herezję.) Pisarz tego artykułu nie tylko że fałszywie oskarżał Pastora Russella, ale okazał brak krytycznego porównania pomiędzy tym co sam pisał a Pismem Świętym.

"W tym samym artykule, Pastor Russell został oskarżony, że przeczy nauce o Pojednaniu, dokonanym przez Chrystusa, pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Nic nie może być dalszym od prawdy.

"W jednym z Tomów napisanych przez Russella, zatytułowanym "Pojednanie pomiędzy Bogiem i człowiekiem" najpierwsze zdanie jest: 'Nauka o Pojednaniu jest istotną podstawą nauki chrześcijańskiej.' Filozofia Okupu jest w tym Tomie opisana tak jasno i logicznie, jak nie opisał jej przedtem żaden teolog. Podane jest tak dobitnie i rzeczowe wyjaśnienie Pisma w tym przedmiocie, że zadawalnia umysł każdego nieuprzedzonego, zdrowo-myślącego człowieka.

"Ta sama klasa krytyków atakowała też prywatne życie Pastora Russella. Ci co zbadali początki takich zarzutów, sprawdzili niezbiecie, że i te nie miały żadnych podstaw. Ktokolwiek zaznajomił się z jego pracą w dociekaniach teologicznych, nie będzie szydził z Pastora Russella. On nie może być mierzony zwykłym probierzem. Kto poznał jego niezrównaną pracę, jego naukowe osiągnięcia i jak wiele dobrego dla świata zdziałały jego pisma, jego czas, mozoły i pieniądze wynalożone na uświadomienie drugim, ten zrozumie jak wstrętą i złośliwą jest świegotliwa krytyka jego przeciwników.

"Niesamolubny, liberalny i uprzejmy wobec chrześcijańskich denominacji, lecz nieustraszenie i wymownie gromiący błędy i niedorzeczności ich wyznań, tak jak je widział. Pastor Russell może być zaliczony w poczet nieśmiertelnych dobroczyńców, a pojęcia i opinie swoje on wycisnął na tym świecie tak, jak nie uczynił tego żaden inny od czasów Reformacji."

Prof. S. A. Ellis

Niektórzy ludzie choć lata mają,
O co im się rozchodzi nie zbadają,
Ale jak dzieci zaraz się gniewają.

ECHO Z KONWENCJI

w Precy - Sur - Oise, Francja

Drodzy Bracia i Siostry i wszyscy, którzy mają w poszanowaniu Boga i Zbawiciela: POKÓJ WAM!

Dzielimy się błogosławieństwami jakie uczestnicy uczty duchowej odczuli dnia 9go maja, b.r., kiedy pod kierownictwem Bożym Bracia i Siostry z okolicy Paryża urządzili jednodniową Konwencję, na której zjechało się około 100 osób, przeważnie z północnej Francji.

Nastrój duchowy był dobry, a w dodatku w cichym miejscu; czas był pogodny, tak że w porze obiadowej odbył się śpiew młodzieży, pod cieniem pięknych drzew parku.

Po przywitaniu gości przez Mówcę danego Zboru, dwóch Braci z Polski i dwóch z Francji służyli nam wykładami ze Słowa Bożego na tematy: POKÓJ BOŻY; PRZYPowieść o WINNICY; DOM SPOKOJU; CHRZEST. Kandydat do chrztu był Syn jednej Siostry tutejszego Zboru, z czego się radowaliśmy.

Te błogosławione chwile długo pozostaną w naszej pamięci.

Sługa w Panu

R. Młotkiewicz

ECHO Z KONWENCJI

w Winnipeg, Man. Kanada

Drogo umiłowani w Panu Bracia i Siostry:

Łaska, pokój i błogosławieństwo Boże niech przebywa z Wami na każdy dzień i napełnia serca Wasze radością na drodze poświęcenia!

Pragnieniem naszym jest by podzielić się z Wami radością i błogosławieństwami, jakie z łaski Ojca Niebieskiego otrzymaliśmy na uczcie duchowej w Winnipeg w dniach 26 i 27 czerwca. Ta uczta duchowa została urządzona wspólnie, to jest, przez młodych angielskich Braci i nasze Zgromadzenie.

Bracia i Siostry, z różnych stron Kanady, licznie zebrali się na tą ucztę; uczestniczyli też Bracia i Siostry od Zorinia. Również zaszczytili nas swoją obecnością i byli dla nas błogosławieństwem Bracia i Siostry ze Stanów Zjednoczonych, mianowicie, Braterstwo Wm. Litwin z córeczką; Braterstwo C. Newham; Br. E. Herrscher; Br. E. Fay i Br. E. Houghton.

Konwencja odbyła się w miłym i podniosłym nastroju duchowym. Siedmiu Braci usłużyło intere-

Za otrzymane łaski i błogosławieństwa niech będzie cześć, chwała i uwielbienie naszemu ojcu Niebieskiemu. Również dziękujemy Braciom mówcom za usługę duchową, także tym Braciom i Siostram, którzy uczestniczyli na tej uczcie. Także, nie z mniejszą wdzięcznością, wyrażamy naszą ocenę tym, którzy podczas Konwencji wykonywali różne usługi.

Serdecznie dziękujemy za nadesłane pozdrowienia i życzenia. Polecono aby przez łamy Straży pozdrowić tych Braci. Ogólnym życzeniem było, przy końcu tej milej uczty duchowej, by podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi Braćmi i Siostrami, co też niniejszym czynimy. Zakończono tą błogą uctę modlitwą i pieśnią "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów."

Za uczestników Konwencji,

Br. M. Kasprzak, Sekr.

CENNIK LITERATURY BIBLIJNEJ

Pismo Św., średni format, w twardej opr. płóc.	2.50
Konkordancja Biblijna	5.00
Stary rocznik Straży lub Brzasku Nowej Ery	1.00
Pieśni Brzasku tysiąclecia płócienna opr.	2.00
Nowe Niebiosy i Nowa ziemia	.15
Czy Bóg wysłuchiwa modlitwy?	.15
O Nieomyślności Papieży	.15
Manna, skórkowa opr.	2.00
Boski Plan Wieków, 1-szy tom, 416 stronic; dzieło bardzo cenne	1.00
Pytania do 1-go tomu— dla ułatwienia w studiowaniu tegoż	.35
Pojednanie między Bogiem i człowiekiem 5-ty tom Wykładów Pisma Św.	1.25
Nowe Stworzenie— 6-ty tom wykładów Pisma Św.	1.25
Pytania do Tomu 6-go	.35
Blask Nowego Wieków— dwumiesięcznik, w formie broszurowej. Roczna prenumerata	1.00
Straż— dwumiesięcznik, w formie zeszytowej Roczna prenumerata	1.00
Oto Król Wasz— dzieło traktuje o wtórym przyjsciu Chrystusa	.50
Raport Piłata do Ces. Tyberiusza	.15
Gdzie są umarli?	.10

Ktokorwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyżej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.

Zamówienia prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

MYŚLI I ZDANIA

Odpląć mu się za krzywdę wspaniałomyślnością.
Nie pałaj do brata gniewem ani złością,

* * *

Gdy się z kim pogniewasz, wolno ci go przeprosić,
Ale nie wolno ci o nim fałszywych wieści głosić.

* * *

Niektórzy chcieliby reformować w s z y s t k o i
wszystkich oprócz siebie.

* * *

Błogosławieństwo przychodzi do nas często w
takim przebraniu, że go zupełnie nie poznajemy.

* * *

Jeśli myślisz, że nie jesteś zarozumiały, to w
istocie jesteś bardzo zarozumiały.

Bardzo interesujące i pouczające Odczyty na podstawie Pisma Św. i obecnych wydarzeń są nadawane w każdą niedzielę z następujących Radiostacji:

Baltimore, Md.WBMF	750 kil. od godz. 12:00—12:15 popoł.
Boston, Mass.WWEL	1430 kil. od godz. 7:15— 7:30 rano
Chicago, Ill.WOPA	1490 kil. od godz. 8:15— 8:30 rano
Grand Rapids, Mich. WFUR	1570 kil. od godz. 7:15— 7:30 rano
E.Longmeadow, Mass. WTYM	1600 kil. od godz. 7:15— 7:30 rano
Hayward, Wis.WHSM	910 kil. od godz. 9:30— 9:45 rano
Stevens Point, Wis.WSPY	1010 kil. od godz. 8:45— 9:00 rano
Waer, Mass.WARE	1250 kil. od godz. 7:45— 8:00 rano
Milwaukee, Wis.WYLO	540 kil. od godz. 11:30—11:45 rano
Minneapolis, Minn.KUXL	1570 kil. od godz. 1:30— 1:45 popoł.
Miami, FloridaWRHC	1220 kil. od godz. 1:30— 1:45 popoł.
Niagara Falls, N.Y.WHLD	1290 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
W. Hartford, Conn. WEXT	1550 kil. od godz. 8:30— 8:45 rano
Westfield, Mass.WDEW	1570 kil. od godz. 8:45— 9:00 rano

POLECA SIĘ ŁASKAWEMU WYSLUCHANIU

OBSŁUGA DUCHOWA PRZEZ BRACI MÓWCÓW

w wrześniu

Br. W. Dziuk — Covert, Mich.	12
Br. M. Jezuit — Merrillville, Ind.	12
Br. M. Gmiterek — Calumet City, Ind.	19

w październiku

Br. A. Ciupik — Covert, Mich.	10
Br. Fr. Świderek — Merrillville, Ind.	10
Br. W. Szutiak — South Bend, Ind.	17
Br. W. Dziuk — Calumet City, Ind.	17

NEKROLOGIA

Br. Fr. Król, Wallinford, Conn	(w czerwcu)
Sio. W. Rusin, South Haven, Mich.	(w lipcu)
Sio. Amilia Dudzik, Dolton, Ill.	(w lipcu)
Sio. M. Zaromska, South Bend, In.	(w sierpniu)
Sio. Stefania Kot, Chicago, Ill.	(w sierpniu)
Sio. K. Schultz, Chicago, Ill.	(w sierpniu)
Sio. S. Rybacka, Chicago, Ill.	(w sierpniu)
Br. Ig. Stocki, Tarnopol, Sask. Can.	(w sierpniu)